

Dżuma w Chinach

21 grudnia 2017

Czarna śmierć, zwana też plagą, kiedyś dotkliwie zdziesiątkowała ludzkość, zabijając między 30 a 60 procent Europejczyków i uszczuplając populację na całym świecie o 20 procent. W czasach nowożytnych z przypadkami dżumy wciąż mamy do czynienia w Afryce, a konkretnie na Madagaskarze. Teraz jednak okazuje się, że nowy ośrodek chorobowy występuje w Chinach.

Dżuma występuje w trzech formach. Dżuma dymienicza, która jest najczęstszym i najłatwiejszym do wykrycia zarażeniem bakterią *Yersinia pestis*. Chorzy mają obrzęki w obrębie węzłów chłonnych pod pachami, na szyi i w pachwinach. Zmiany wzrastają aż do wielkości małego jabłka lub jajka. Śmierć często miała miejsce mniej niż tydzień po zakażeniu.

Druga najbardziej rozpowszechniona dżuma to jej płucna forma. Śmiertelność przy dżumie płucnej jest bardzo wysoka, na poziomie 95 procent. To właśnie ta, rozprzestrzeniająca się drogą kropelkową dżuma pojawia się okazjonalnie na Madagaskarze.

Trzecia i najrzadszych odmiana dżumy to jej wersja posocznicowa. To najbardziej zabójcza forma tej choroby. Przeżyli to nieliczni szczęśliwcy. Nawet dziś nie ma na to lekarstwa i jak w przypadku Eboli czy wirusa Marburg, można tylko łagodzić objawy.

W dniu 12 grudnia 2017 roku, władze chińskiej prowincji Gansu potwierdziły śmierć pacjenta w wyniku dżumy posocznicowej. Aby opanować sytuację wprowadzono rygorystyczne środki kontroli i zapobiegania ewentualnej epidemii.

Pacjentem był pasterz z Jiuquan. Mężczyzna zmarł na dżumę posocznicową, w zeszłym tygodniu we wtorek po południu. Jest to pierwszy przypadek dżumy odnotowany w prowincji Gansu od

2014 roku. Jednak według innych źródeł 3 osoby zginęły w wyniku dżumy w tej samej prowincji w lipcu 2017 r .

W sumie 12 osób, które miały bliski kontakt z pacjentem, jak również, miejsce zamieszkania pacjenta zostało objęte kwarantanną. Podobne środki ostrożności wdrożono w szpitalach w których przebywał denat. Dżuma i cholera pozostają nadal najbardziej niebezpiecznymi chorobami, które potrafią w szybkim czasie wywołać ogniska śmiertelnych w skutkach epidemii. Zwykle jednak występują w miejscach, w których higiena pozostawia wiele do życzenia.

Dżuma występowała już na wszystkich kontynentach. Ostatnia duża pandemia dżumy w Eurazji rozpoczęła się też w Chinach, w drugiej połowie XIX wieku i trwała do w latach 1855-1959. W samych Indiach dżuma zabiła wtedy 10 milionów ludzi.

Miejmy nadzieje, że nie nadchodzi czwarta w historii świata wielka pandemia dżumy. Jeśli bakteria *Yersinia pestis* zwana pałeczką dżumy, znalazła nowy sposób na zdziesiątkowanie ludzkości, możemy być w poważnych kłopotach.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl